

Ukraińska flaga wróciła na Kopiec Kościuszki. Wojewoda: "Na głupawe harce Brauna w Małopolsce zgody nie będzie"

05.06.2024

Angelika Pitoń

 **wyborcza.pl**
KRAKÓW

W poglądach jestem stały. Na polityczny lans z ludzką tragedią w tle mojej zgody nie ma! - powiedział wojewoda małopolski Krzysztof Klęczar. W środę rano razem z Władysławem Wojnarowskim, konsulem generalnym Ukrainy w Krakowie, znów zawiesili ukraińską flagę na Kopcu Kościuszki w Krakowie. Dzień wcześniej zerwał ją stamtąd Grzegorz Braun.

Sprawę zerwania ukraińskiej flagi z masztu Kopca Kościuszki (ta wisiała tam od dwóch lat) przez posła Grzegorza Brauna bada krakowska policja.

- Kończymy kompletowanie materiałów. Jeszcze dzisiaj (tj. w środę 5 czerwca) przekazemy sprawę prokuraturze - mówi "Wyborczej" Piotr Szpiech z krakowskiej komendy policji. Policja sprawę analizuje pod kątem uszkodzenia mienia. Niewykluczone jednak, że prokuratura po analizie materiału dowodowego zdecyduje się zmienić kwalifikację czynu - np. na znieważenie symboli narodowych.



Zerwał flagę Ukrainy i zaniósł ją do konsulatu. "Czuje się bezkarny"

Policję o tym, że kilkunastoosobowa grupa weszła we wtorek na Kopiec (uprzednio kupując bilety) i zerwała flagę Ukrainy, niszcząc przy tym maszt, zawiadomił Komitet Kopca Kościuszki oraz wojewoda małopolski Krzysztof Klęczar. Do występkę od razu przyznał się poseł Konfederacji Grzegorz Braun, który opublikował krótkie nagranie z zerwania masztu na swoich profilach w mediach społecznościowych, opatrując go nacjonalistycznymi hashtagami, jak: "Stop Ukrainizacji Polski" i "Żeby Polska była Polską".

Kilka godzin później na krakowskim Rynku Głównym chwalił się, że flagę odniósł do ukraińskiego konsulatu w Krakowie. - Upewniłem się, że flaga jest cała i zdrowa, wyjąwszy to, że była mokra, i oddałem na ręce pani Oksany, sekretarz konsulatu - mówił ironizując Braun. - Niech ukraińska flaga wraca na Ukrainę - dodał.

Prof. Rafał Pankowski, socjolog i politolog związany z Collegium Civitas, współzałożyciel antyfaszystowskiego stowarzyszenia "Nigdy Więcej", w rozmowie z "Wyborczą" mówił, że to kolejny raz, gdy Braun sięga po nacjonalistyczne instrumenty, by zapewnić sobie rozgłos.

- Braun czuje się bezkarny. To nie pierwszy jego skandaliczny występ. I choć w teorii sprawy te bada prokuratura, robi to dość ślamazarnie. W praktyce Braun nie odpowiedział za żaden ze swoich godnych potępienia czynów. I to go rozzuchwaliło - ocenia prof. Pankowski, dodając, że te działania politycznie mu się opłacają.

- Niewątpliwie budzi zainteresowanie społeczeństwa, szeroko dociera ze swoim nienawistnym przekazem i nie ponosi za to żadnej kary, nawet społecznej, jakim byłby ostracyzm polityczny. Braun znów postawił na nacjonalistyczne akty i nawet jeśli do europarlamentu się nie dostanie, to takimi aktami, jak ten na Kopcu, buduje swój polityczny kapitał, poszerza wpływy i pozycję w partii, również dzięki solidnej bazie fanatycznych zwolenników w całym kraju, którzy są gotowi jego zachowania kopiować. Takie działania będą miały miejsce tak długo, dopóki politycy i prawo jasno nie ukrócą takich działań - dodaje prof. Rafał Pankowski.

Ukraińska flaga wróciła na Kopiec Kościuszki. Mocne słowa wojewody

W środę na Kopcu Kościuszki pojawił się wojewoda małopolski i prof. Piotr Dobosz, prezes Komitetu Kopca Kościuszki, którzy w towarzystwie Wiaczesława Wojnarowskiego, konsula generalnego Ukrainy w Krakowie, znów powiesili ukraińską flagę.

- Nie niszczy się symboli - zawołał wojewoda małopolski Krzysztof Klęczar, przypominając, że Komitet Kopca Kościuszki zawiesił tam ukraińską flagę jako wyraz solidarności z państwem, które "niesprawiedliwie spotkało nieszczęście wojny".

- Solidarność między narodami jest ważna, trzeba o nią dbać. Niszczenie jej symboli nikomu nie jest potrzebne. Ubolewam, że dla poklasku niektórzy są gotowi wystąpić nie tylko wbrew symbolom, ale także wbrew zasadom porządku powszechnego i wbrew normom społecznym, wyrażonym choćby w prawnych zapisach, że nie można samowolnie używać cudzej rzeczy czy należy szanować znaki państwowe i miejsca

publiczne, upamiętniające zdarzenia historyczne. Solidarność z narodem ukraińskim trwa. Jesteśmy po stronie wolności, po stronie tych, którzy bronią zasad demokracji i praw narodów do samostanowienia. Kopiec Kościuszki pielęgnuje tę ideę i my dziś jesteśmy tu razem z Profesorem Doboszem i Panem Konsulem, aby to podkreślić – mówił na Kopcu wojewoda.

Wtórował mu prof. Piotr Dobosz, prezes Komitetu Kopca Kościuszki: - Nawiązując do pewnego sformułowania: "Za naszą i waszą wolność" – tak naprawdę Ukraina walczy o swoje istnienie, o swoje państwo, o swój naród, ale walczy też o naszą wolność - przypomniawszy.

- Jestem szczęśliwy i dumny, że nasza flaga wisi na Kopcu Kościuszki obok flagi Polski. Jestem przekonany, że są one symbolem solidarności naszych narodów i nikomu nie uda się tych relacji zepsuć. Z całego serca dziękuję za stanowczość, wsparcie i solidarność z narodem ukraińskim – mówił z kolei konsul generalny Ukrainy w Krakowie, Władysław Wojnarowski.

Informację o ponownym zawieszeniu flagi wojewoda Klęczar podał też w mediach społecznościowych. Fotografie z tego wydarzenia opatrzył znaczącym wpisem: "Na głupawe harce posła Brauna w Małopolsce zgody nie będzie! Flaga wróciła, a stosowne służby zostały zawiadomione. Wystąpiłem również do Komisji Etyki Poselskiej. W poglądach jestem stały. Na polityczny lans z ludzką tragedią w tle mojej zgody nie ma" - napisał.

A. Pitoń: „Ukraińska flaga wróciła na Kopiec Kościuszki. Wojewoda: «Na głupawe harce Brauna w Małopolsce zgody nie będzie»”. [krakow.wyborcza.pl](https://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,31032705,ukrainska-flaga-wrocila-na-krakowski-kopiec-wojewoda-na-glupawe.html), 5.06.2024.

<https://krakow.wyborcza.pl/krakow/7,44425,31032705,ukrainska-flaga-wrocila-na-krakowski-kopiec-wojewoda-na-glupawe.html>